Nr. 222. w Srodę **dnia 22. Września 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 21. Września. — Dziś podpisano w ministerstwie skarbu układ sprzedaży kolei południowéj.

Z Tryestu donoszą, że rosyjska fregata »Polkin«, która dawniéj stała na przystani Grawozy, odpłynęła do Tulonu.

Londyn, 20. Września. — Z Nowego Jorku przybił parowiec »Baltimore z 97,341 dolarami i wiadomościami dochodzącemi do d. 9. Września. Po stronie amerykańskiéj przestał zupełnie komunikować telegraf atlantycki od d. 1. Września.

Londyn, 21. Września. — Dzisiejszy Times mówi o spokojnem usposobieniu obecnéj polityki francuskiéj i temu usposobieniu pokojowemu przypisuje podniesienie papierów na giełdzie paryskiéj.

Tryest, 17. Września. — Z Konstantynopola donoszą, że syn Fuada baszy, który przywiózł ratyfikacyą ostatniego traktatu, otrzymał polecenie, do zażądania objaśnienia rządu angielskiego względem bombardowania Dszeddy i obsadzenia wyspy Perim. Poseł pruski przybył do Teheranu. — Powstanie wybuchłe Dgerbigianie niezwłocznie przytłumiono.

Nowe prawo zakazuje cudzoziemcom nabywać grunta w Turcyi, jeżeli nie są naturalizowani. Europejczykowie żalą się, że przyrzeczenia rządu tureckiego przez to zostały nadwerężone. Poseł francuski Thouvenel wrócił z góry Athos. Wszyscy greccy popi przyjmowali go nader uprzejmie. Rosyjski radzca Manzurow równie tę krainę odwiedził i pracuje nad zorganizowaniem służby pakietbotowéj po różnych miejscach. Rozpoczęte śledztwo względem długów i marnotrawstwa pałacowego wykryło mnóstwo dotąd nieznanych długów. W skutek tego aresztowano wiele osób. Sultanki stawiają atoli silny opór przeciw rozporządzeniom zarządzającym oszczędność, a sultan pogodził się z swymi szwagrami. Dyplomacya zachowuje się spokojnie. Wiadomości z prowincyi wciąż jeszcze smutne nadchodzą. W Azyi coraz bardziéj szerzy się wzburzenie umysłów między Turkami. Na Libanie przyszło do bitwy między Turkami i Maronitami. Ostatni odnieśli zwycięztwo. Omer basza wciąż walczy z prowincyą bagdadzką, która się wzbrania dostarczać rekrutów. Burzyciele na Kandyi, którzy byli powodem do krwawych wypadków, zostali uznani za niewinnych i wypuszczeni na wolność.

Berlin, 22. Września. — Najj. Pan raczył nadać majorowi hr. v. Brandenburg w pułku gardykorów i majorowi hr. v. Brandenburg w 2. pułku gwardyi ułanów krzyż kawalerski kr. domu Hohencollerów, tudzież kupcowi Hellwigowi w Rawiczu tytuł radzcy handlowego.

Berlin, 20. Września. — Gazeta kolońska pisze: korespondent jeden berliński utrzymuje, że kwestya co do formy rządu została rozstrzygniętą przed odjazdem księcia zastępcy do Szląska i to w duchu zastępstwa, przez pełnomocnictwo królewskie na czas nieoznaczony. Spodziewano się tylko podpisu tego aktu. Tymczasem zaprzeczają temu, ze wszystkich stron. Aż do ostatnich dni postanowienie to chwiało się między rejencyą i innemi kombinacyami, o których często rozprawiano. Onegdaj wieczorem rozeszła się pogłoska, że rzecz już została postanowiona, ale nic pewnego o tem podać niemogę.

— Na kongresie badaczy starożytności, przewodniczący minister v. Wietenstein, odpowiedział za Saksonią, na zapytanie, w których okolicach Prus i Saksonii jeszcze mówią po wendyjsku, że w obu Łużycach saskich przynajmniéj 50,000 ludzi mówi po łużycku, a mianowicie kobiety szczególniéj mówią tym językiem. Co się tyczy Prus oświadczono, że wskutek rozporządzenia ministerstwa zaprowadzono w kotbuskiem gimnazyum naukę języka wendyjskiego, celem wykształcenia duchownych i nauczycieli i że w Spreewalde miewane bywają kazania po niemiecku i po wendyjsku. W okolicach błotnych Spreewaldu utrzymali się Wendowie i oparli się naciskającym zdobywcom niemieckim. Na kongresie uchwalono przyszłe zgromadzenie w nadchodzącym roku w Monachium i kierunek spraw całego towarzystwa na rok bieżący powierzono sztutgardskiemu towarzystwu. Przewodniczący, jeneralny dyrektor v. Olfers, udzielił w końcu zgromadzenia pismo J. kr. w. księcia pruskiego bardzo przychylne z głównéj kwatery lignickiéj.

Najświeższe wiadomości. W obecnéj chwili panuje wielka cisza na horyzoncie politycznym i dla tego wynajęcie portu w Villafranca rosyjskiemu towarzystwu żeglugi parowéj stanowi główny temat rozpraw dziennikarskich.

Angielska prasa korzysta z téj sposobności i rzuca pociski na gabinet torysowski z powodu braku bystrości i świadomości o tym wypadku, twierdzi przytem, że to niebyłoby uszło wiedzy wszystko wiedzącego Palmerstona. Prasa francuska nieotrzymała dotąd hasła na odzew i dla tego majaczeje w niepewności; prasa belgijska, wszystkowiedna, pierwsza wypaplała tę tajemnicę w zamiarze ogłoszenia tego tryumfu rosyjskiego, ale sama zadrżała na skutki swego babiego języka. Stara się więc teraz, podobnie jak sardyńska, pomniejszać ważność tego odstąpienia. Prasa niemiecka stara się o téj rzeczy mówić obojętnie, twierdząc, że w niéj nieupatruje nic niebezpiecznego.

Podobnie jak niedawno Oesterreichische Zeitung oświadczyła, iż niemasz obawy aby rosyjskie handlowe okręty przemieniły się nagle w wojenną armadę, podobnie dziś Zeit podziela przekonanie, że przemiana handlowych na wojenne okręta tak łatwo nastąpić niemoże, bo tego uczą doświadczenia zebrane w Anglii, Francyi i Austryi.

Ostdeutsche Post natomiast posądzana o pewne dyplomatyczne komunikacye mówi o téj rzeczy jak dziennik oswabiony temi słowy: Od dawnego czasu układał się rząd rosyjski z piemonckim o zakład obszerny dla rosyjskich okrętów na morzu środziemnem. Spisano punkta przedugodne do układu mię-

---

PRZEGLĄD LITERATURY KRAJOWÉJ.

(Kronika.)

O kilku nowych wydaniach historycznych.

Depesze księdza De Polignac, posła francuskiego po śmierci Jana III. króla polskiego.

(Z rękopismu biblioteki cesarskiéj w Paryżu. Poznań, nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, 1855. w 8ce wielkiéj. 2 części, str. VIII, 76, 71.)

(Dokończenie.)

Conti był zacnym i zdolnym mężem. Znał sztukę wojenną, sam będąc walecznym. Powinność królewską pojmował po kaplańsku. Chciał dobra narodu i byłby z Ludwikiem XIV. poprowadził dzielniéj wodzę przeznaczeń narodowych.

Węgry całe wzruszyły się na myśl elekcyi polskiéj Kontego, przyzywały ten fakt serdecznemi conclawami, by się stał co najprędzéj, mając nadzieję, że z pomocą Polski wybrną ze swoich nieszczęść, zmartwychwstaną dla sprawy ogólnéj ludzkości (cz. I. str. 73). Polignac zapowiadał Polsce, że z Contim będzie miała tron dziedziczny (cz. I. str. 62) i dynastyę (cz. I. str. 66). Ogląda przyszłą potęgę narodu i jéj świetność, nie przechwala się z tem jedynie przed panami, jak stara kokietka, ale seryo o tych swoich jasnowidzeniach przyszłości donosi królowi, którego znudzić nie mógł i nie chciał.

Nieszczęście, wielkie nieszczęście to mieć chciało, że Ludwik XIV. działał tak bez energii w tem przesileniu rzplitéj. Pewny swego Polignac, pisał przed samą elekcyą do króla: »Nieulega wątpliwości, że W. Kr. Mość masz w swem ręku koronę polską, a jeżeli ją wypuścisz, to chyba dobrowolnie« (cz. II. str. 13). W istocie, ogromna większość szlachty była na polu elekcyjnem za Contim. I potem wszystkiem, sprawa Contego w najgorszych terminach stała o sto procent jeszcze wyżéj od sprawy Sasa. Nie raz, ale sto razy wydarzała się okoliczność, że książe francuski mógł pójść górą nad przeciwnikiem, który tem jedynie wygrał sprawę, że więcéj śmiało i stanowczo działał. Król Sas był awanturnikiem, tysiąc innych książąt, tak jak on obranych, nieodważyłoby się na jego zuchwałość, w któréj mógł nałożyć głową w pierwszéj lepszéj potrzebie. Całe życie króla Sasa, od pierwszéj młodości aż do późnéj starości, było awanturnicze. Czy to był brak jasnego widzenia rzeczy, czy miłość do wielkich wrażeń, czy może co innego, to jednak rzecz pewna, że August darł się zawsze do niepodobieństw. Tym razem stanął u celu jedynie przez słabość Ludwika XIV., który także w młodszych latach swoich miał chwile strasznéj potęgi i pociąg ku awanturnictwu, ale który tak pod starość upadł na duchu, że nawet oczywistego zwycięztwa nie widział.

Takie źródło jak depesze Polignaca, najlepiéj nam podobno wytłómaczy upadek tak starożytnéj Polski. Rzplita ujrzała się wśród jednego stanu, zasklepiła się w jednéj formie, odepchnęła od zbawienia masy narodu. Póki się forma wyrabiała, było i życie jeszcze jakieś szlachetne, ale kiedy forma już rozwinęła się do ostateczności, rozstrój wewnętrzny się pokazał, naród cały szedł bystrym krokiem do upadku. W egoizmie nowym zniknęło dawne poświęcenie się, w konfederacyach rycerskość, miłość ojczyzny rozpłynęła się w dumie, w chęci zysku, i gabieży, rząd, w nieładzie i rozpuście. Płonęły wioski i miasta nietylko od obcych. Sejmy się rwały. Barbarzyństwo nastąpiło. Były przecież do ostatnich chwil rzplitéj wyższe charaktery, co chciały dobrze, ale w pośród ogólnego upadku i ciemnoty, robiły po swojemu, nie podnosiły narodu, ale go głębiéj wpychały w przepaść.

Kończym w tych słowach kilku, lubo przyznajemy się, że byłoby można pisać obszerne komentarze o czasach Sobieskiego, jedynie na podatawie de peszy Polignaca. Podane są nam tutaj te depesze tylko w wyciągach, cóż to w oryginałach być musi!

dzy obu rządami potajemnie, ponieważ sprzymierze rosyjskie wydawało się korzystniejszem dla Piemontu nad dotychczasowe opieki, na których dotąd Sardynia nic niezarobiła, mimo serdecznych życzeń. W ostatniéj atoli chwili zapukało nieco silniéj serce p. Cavourowi, bo strach go ogarnął przed Francyą i dla tego chyłkiem udał się do Plombieres, wyłożył plan w ogólnych zarysach tego układu i słuchał, co na to powie cesarz Francuzów. Pan Cavour jak się zdaje zbyt wysoko ocenił serdeczność między Francyą i Rosyą, aniżeli na to interesa francuskie pozwalają na morzu środziemnem.

Chociaż orzeczenie: morze Śródziemne stanie się jeziorem francuskiem, tylko jest retoryczną figurą, jednakowoż Francyi nie może być miłem przypuszczenie trzeciego przyjaciela obok Anglii na morze Śródziemne. Sprzymierze między Rosyą i Francyą mające swoich popleczników w obu narodach, polega na téj myśli, że oba narody zdala kochać się mogą bezpiecznie, bo im nie zagraża tak bliskie współzawodnictwo i sposobność do sporów. Skoro zaś Rosya usadowi się nad morzem Srodziemnem, upada główna myśl francuska, a dla Francyi staje się Rosya zarówno niebezpiecznym współzawodnikiem jak Anglia lub Austrya. Francya przeto nie może patrzeć obojętnem okiem na zakłady morskie rosyjskie nad morzem Srodziemnem. Jeżeli myśl sprzymierza francusko-rosyjskiego rzeczywiście panuje, natenczas Francya starać się musi o uchylenie powodów do przyszłych sporów, a jeżeli to sprzymierze jest tylko dyplomatyczną manifestacyą, natenczas Francya tem mniéj zezwoli na sadowienie się Rosyi dla stosunków chwilowych, narażając się na daleko większe straty tak pod względem politycznym jako też handlowym, gdyby dopuściła trzeciego przyjaciela na współzawodnika. Otoż to jest, w czem się p. Cavour przeliczył. Po powrocie swym do Turynu, wiele musiał wykryślić z swego pierwotnego planu, ale niewiadomo dotąd ile wykryślił i ile zostawił. To przecie jest rzeczą pewną, że jeżeli ustąpienia przejdą miarę udzielanego węgla i zaopatrywania w żywność, jak mówi Gazetta Piemontese, natenczas zapytanie nastąpi dyplomatyczne tak ze strony Francyi, jakoteż Anglii porówno. W Paryżu przyśli ludzie do przekonania, że w ostatnich miesiącach więcéj zrobiono dla interesu rosyjskiego na wschodzie, aniżeli na to pozwalają własne interesa. Tymczasem Turcya leży daleko, a morze Śródziemne bardzo blisko.

— Sprawozdanie urzędowe z posiedzenia związkowego w Franfurcie w dniu 9. b. m. zamieszcza dosłowne oświadczenie posła duńskiego p. Bülowa jako odpowiedź na uchwałę związkową z dnia 12. Sierpnia w sprawie konstytucyi Holsztynu i Lauenburga. Oświadczenie to brzmi:

Gdy rząd królewski ze względu na uchwałę związkową z dnia 20. Maja r. b. tyczącą się sprawy konstytucyi księstw Holsztyńskiego i Lauenburgskiego, na posiedzeniu dn. 15. Lipca wyraził przypuszczalnie swoją gotowość, ażeby »konstytucyę ogólną z d. 2. Październ. 1855 poczytać jako tymczasowo nieobowiązującą w księstwach Holsztyńskiem i Lauenburgskiem,« wezwanym został przez uchwałę wys. zgromadzenia związkowego z d. 12. b. m., aby się dokładniéj oświadczył, »czy wraz z ustawą konstytucyjną dla wspólnych spraw monarchii duńskiéj z dn. 2. Październ. 1855, obwieszczenia królewskie, jedno z dn. 16. Paźdz. 1855 tyczące się ustanowienia ministerstwa dla wspólnych spraw wewnętrznych monarchii, a drugie z d. 22. Czerwca 1856 odnoszące się do bliższego oznaczenia odrębnych spraw Holsztynu, tracą moc obowiązującą w pomienionem Księstwie jakoteż odpowiednio w Lauenburgu.« Obok tego rząd królewski wezwanym został pomienioną uchwałą wys. zgromadzenia, aby się poufnie wyraził, w jaki sposób zamyśla urządzić na nowo stosunki konstytucyjne księstw Holsztynu i Lauenburga. Co do pierwszego, już w przedstawieniu wydziału z dnia 29. Lipca poprzedzającem ostatnią uchwałę związkową, wyrażono, »że rząd królewski już w oświadczeniu swojem z d. 26. Marca r. b. oznajmił chęć traktowania ze stanami o kwestyonowanych przepisach konstytucyi holsztyńskiéj, jakoteż o wzmiankowanem rozporządzeniu z d. 23. Czerwca 1856, a przeto należałoby słusznie przypuszczać, że rząd królewski tę gotowość swoją oznajmioną co do konstytucyi ogólnéj, bez wahania rozciągnie również do praw i rozporządzeń z tąż konstytucyą w nierozdzielnym zostających związku.«

Dalsza wzmianka o utworzonem w d. 16. Paźdz. 1855 ministerstwie dla wspólnych spraw wewnętrznych monarchii, zdaje się być rządowi królewskiemu tem mniéj potrzebną, iż JKMość już pod d. 26. Lipca r. b. poczytał najłaskawiéj za stosowne, znieść pomienione ministeryum zupełnie. Zresztą rząd królewski może jako tako przystać na owo przypuszczenie wydziału co do obwieszczenia królewskiego z d. 23. Czerwca 1856, tudzież §§ 1 do 6 rozporządzenia z d. 11. Czerwca 1854, lecz ma się rozumieć, tak, aby treść pomienionych paragrafów nie doznała uszczerbku, o ile takowa polega na dawniejszych prawach i normach prawnych; pod względem czego dość jako przykład przytoczyć, że § 1. odnosi się do praw następstwa tronu, § 2. do praw i obowiązków JKMości jako członka związku niemieckiego za księstwa Holsztyn i Lauenburg, itd. Gdy następnie rząd królewski w dozwolonéj przez ostatnią uchwałę związkową formie poufnych udzieleń, upatrywał wstęp do formalnych układów zaprojektowanych w naszych oświadczeniach z dnia 26. Marca i 15. Lipca r. b., które to układy w niezmiennem przekonaniu rządu królewskiego są ostatecznie jedyną drogą przyjaznego załatwienia, przeto upoważnił posła, aby tenże na zaproszenie wydziałów połączonych udzielał im poufnie objaśnień co do środków i sposobów mających na celu ostateczne na podstawie konstytucyi uporządkowanie stanowiska Holsztynu i Lauenburga w monarchii duńskiéj, a to o ile objaśnień tych udzielić już można w obecnym stanie sprawy.

Powyższe oświadczenie p. Bülowa odesłano do połączonych wydziałów, które mają zdać z niego sprawę. O ile można przypuszczać, posłowie państw związkowych po otrzymaniu sprawozdania wydziałów zażądają nowych od rządów swoich instrukcyj. Tym sposobem w najlepszym nawet przypadku, kilka jeszcze upłynie tygodni, zanim zgromadzenie związkowe powie, co myśli o tem oświadczeniu duńskiem. My widzimy w niem przedewszystkiem to, że gabinet duński zamiast uczynić zadosyć żądaniom bundestagu, oznajmia, iż gotów wchodzić w układy, a naprzód, że chce wiedzieć, jak też rzesza niemiecka pragnie mieć urządzone Księstwa, bez naruszenia ich należności do korony duńskiéj. Projektów tych, jeźli zechce je związek przedstawiać, rząd duński nieomieszkałby wziąść znów pod rozbiór.

Francya.

Paryż, 18. Września. — Pays wykazuje w artykule dowodami popartym prawa Francyi do wyspy Madagaskar i mniema. że wyspa ta, któréj się dziś zachciewa Anglii, bardziéj niż kiedykolwiek, będzie dla Francyi pod względem handlu i przemysłu tem, czem były dla Anglii Indye.

— Cesarz przybędzie nie jutro, ale dopiero 28. m. b. do obozu pod Chaloos. — Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którem wszyscy w Paryżu obecni ministrowie mieli udział.

— Nabycie portu Villafranca zajmuje żywo opinią publiczną Londynu i Paryża. Gabinet angielski bardzo seryo obeszła ta rzecz, przestał atoli na tem że się poufnie zapytał o to w Turynie.

— Constitutionnel powstaje dziś bardzo stanowczo przeciw projektowi ogłoszenia portów Algeryi wolnemi. Nie może się uspokoić, iż można o podobnych rzeczach myśleć i zapowiada upadek Ałgeryi i ruinę handlu francuskiego gdyby tylko najmniejszą uczyniono koncesyę wolności handlu.

— Z listów prywatnych z Chin z 29. Lipca dowiadujemy się, że wojska sprzymierzone w dniu wymienionym opuściły Tientsin. Po wyjściu odwiedziły władze miejscowe admirałów.

(Kor. Cz.) Do osób, które się udały do Biarritz, trzeba dodać panów Morny, Fould i Roucher. Cesarz ma zwyczaj użytkować chwile wypoczynku i rozmawiać o potrzebach krajowych, bo na nim wszystko spoczywa. Obecność w Biarritz bar. Hübnera, hr. Hatzfelda, ks. Goliczyna i hr. Walewskiego, prowadzi do różnych domysłów, o których jednak nic podobnego do prawdy powiedzieć nie można. Nord twierdząc systematycznie, aby cesarz Aleksander miał udać się do Wiednia; trzyma się systemu amfiktiońskiego, u kresu, którego jednak w razie potrzeby, widzi przymierze francusko rosyjskie. O koniecznem następstwie takiego przymierza, Nord nic nie mówi, a następstwo to, uznane za nieodzowne przez księcia Paskiewicza, byłoby dziś konieczniejszem niż roku 1854. Lord Palmerston wyjechał do Londynu i nie ma udać się do obozu chalońskiego. Był on na obiedzie u Rothschilda. Cesarz przybędzie do obozu dn. 18. b. m. Dziś, (d. 11. b. m.) z powodu imienin księcia Napoleona, będzie wielki obiad w Palais Royal. Ks. Napoleon wyjedzie do Algieru w Październiku. Cesarz stara się urządzić Algeryę tak, aby w razie potrzeby sama się mogła obronić. Jenerał Mac Mahon otrzymał władzę rozległą, choć czysto wojskową.

Ogłoszenie testamentu księżny Orleańskiéj wywołało ostrożności. Dzienniki belgijskie nie zostały wpuszczone do Francyi. Testament wywyższa libe-

---

Wydanie ich w całkowitości, jakże byłoby dla naszéj literatury naukowéj pożądane!

Z żalem tylko widzieliśmy brak krytyki i głębszych studyów naukowych w drukowaniu tych wyciągów z depesz Polignaca. Radzibyśmy, ażeby, jeżeli kiedy wydanie całkowite przyjdzie do skutku, z téj strony się zapewniono.

Moglibyśmy na to cośmy tu teraz powiedzieli, masę przytoczyć przykładów. Bierzemy pierwsze lepsze z kolei. Tłómacz depeszy Polignaca źle podaje nazwiska i źle je objaśnia. Pierwsze może jest winą oryginału, aleź winą tłómacza jest zawsze, że nie umie poprawić rzeczy; za drugie już sam powinien odpokutować.

Co do pierwszego. Jest w tekscie wojewoda kijowski Zygmunt Dąbski, którego niezna historya (cz. I. str. 11), chyba kujawski. Jest kilka razy wymieniony poseł Kordysz jako Kordyszek (cz. I. str. str. 31, 32). Radomierski wydrukowano za Radomicki (cz. II. str. 44). Na jednéj stronnicy (cz. II. str. 27) kasztelanem kaliskim jest Małachowski, na drugiéj (cz. II. str. 25) Przyjemski. Wojewoda płocki wzięty za połockiego, ztąd Słuszke za Krasińskiego (cz. II. str. 51), w tekscie wyraźnie o Krasińskim mowa, gdyż on to był starostą warszawskim w czasie bezkrólewia, nie zaś Słuszka. Tarnowskie góry nazwano w tłómaczeniu tarnowskim grodem. Jest nawet wojewoda wrocławski (cz. II. str. 25), może zamiast kujawskiego; jest województwo samożyckie (cz. II. str. 17), to gruba omyłka, zapewne ma być żmudzkie i to nie województwo, ale starostwo, bo Żmudź nigdy województwem nie była, starosta za to był co do praw zupełnym jak inni wojewodą. Kasztelan kulmski jest źle, być powinno chełmiński (cz. II. str. 17) i t. d.

Tłómacz grzeszył i tutaj, bo w tekscie nie wszędzie były nazwiska, ale urzędy; nazwiska zaś kładł na domysł tłómacz i mylił się, np. Słuszkę zrobił wojewodą płockim. Ale też w ogóle mało się obeznał z czasami, o których tak ciekawą dał monografię. Opierał się często na Czackim, chociaż przy wzroście poszukiwań historycznych, to już nie zbyt ważne źródło; często też radził się tłomacz własnéj erudycyi.

Tak więc u niego Marya Kazimiera była guwernantką Maryi Ludwiki (cz. I. str. 1); niezrozumiałe to wrażenie, coś innego pod wyrażeniem się guwernantki pojmował widać tłómacz, bo i to przecież wiedzieć musiał, że Marya Kazimiera była dzieckiem przy Maryi Ludwice, i wpół wieku po niéj umarła.

Pani Towiańska która trzęsła Radziejowskim, nie była Radziejowską z domu, (cz. I. str. 25), ale Niszczycką. Pasek ślepem oczkiem, jednookim, nie nazywa kardynała Radziejowskiego (cz. I. str. 8), ale Prażmowskiego. Daléj w bezkrólewiu Towiański nie był wojewodą łęczyckim (cz. I. str. 63), ale tylko kasztelanem; wojewodą był Leszczyński ojciec króla Stanisława. Tenże Leszczyński nazwany jest hetmanem wielkopolskim (cz. II. str. 13), po francusku musiało być general de Pologne, to się znaczy jenerał starosta wielkopolski, nie hetman, tłómacz wziął general za wojskowego. Pieniążek wojewoda sieradzki, którego tłómacz nie lubi (cz. I. str. 12), był jednym z najpopularniejszych mężów w narodzie tak nawet, że aż liczono go między kandydatów do tronu w r. 1704. Tak samostronny jest tłómacz mówiąc o Pacach, »że byli ludzie znakomici, wielkiego rozumu i serca, i czujący dobrze obowiązki obywateli wolnéj rzplitéj,« (cz. I. str. 9). Owszem smutne to są bardzo postaci, mieli i szlachetne swoje strony, ale któż ich nie miał, lecz co za to ujemnych? Stanisław Lubomirski, hetman wielki koronny, obrany został marszałkiem elekcyi (cz. II. str. 34); otóż ani Lubomirski, ani hetman. Biskupem inflanckim był wtedy Mikołaj Popławski nie zaś Wolff, cz. I. str. 33, 48). Sławne słowa któremi burzę wywołał marszałek na konwokacyi, nie są jego ale Tacyta (cz. I. str. 32) i t. d. i t. d. — Dnia 24. Sierpnia 1858 roku.

Juljan Bartoszewicz.

ralizm jako główną broń orleanistowską. Times mówi, że w dzisiejszéj Francyi żadna opozycya nie jest podobną, i że cesarza może trzymać na wodzy tylko prezydent czy to legitymistowski, czy orleanistowski. W razie zerwania, Anglia użyłaby skwapliwie tych pretendentów, jak r. 1793, lub r. 1814. Prefekt departamentu Sarthe wytłumaczył zakaz sprzedawania biblii obawą propagandy akatolickiéj, a zarazem anticesarskiéj, któréj używa Anglia. Debaty nie potakują prefektowi, ale też liberalizm francuzki używa wszystkich sposobów. Niedawno p. Remusat pochwalił filozofię XVIII. wieku z tego głównie względu, że podnosiła liberalizm.

Polemika o centralizacyę i decentralizacyę utrzymuje się, chociaż ograniczy się niezawodnie na słowach. Siécle wystawia dzisiejszych prefektów jako baszów, zmieniających ton tylko wtenczas, kiedy się zbiera rada departamentowa. Siécle radby, aby podniesienie władz wójtów i przedłużenie czasu obrad rad departamentowych dało prefektom ciągłą kontrolę i poskromiło ich dumę. Nie sądzę, aby przyszedł czas na tę ziemię. Cesarstwo nie może w téj chwili zmieniać systemu.

Marszałek Vaillant rozdając nagrody na wystawie w mieście Dijon, powiedział dobrą mowę. Wystawił dawny stan włościan i porównał go z dzisiejszym, zasobnym, światłym i moralnym. Marszałek dodał, że do zmienienia stanu włościan przyczynił się głównie przemysł.

Zdarzył się fenomen ekonomiczny, który wszystkich zajmuje. Giełda się podnosi od miesiąca, przychód podatków niestałych zwiększył się o 4 miliony, a bilans bankowy pokazał zwiększenie się gotówkio 32 miliony. Podobny fenomen jest nieznany w Anglii, ale we Francyi jest częsty. Od 14. Stycznia Francya lękała się zamętu, każdy gotował sobie zapas pieniężny, magot, teraz zapasy rzucają się na giełdę i w prasę, bez potrzeby czerpania gotówki z banku. To sprawia, że giełda się podnosi, a gotówka banku się nie zmniejsza. Aby stan finansowy przyszedł do normy, potrzeba, aby wyczerpały się zapasy prywatne, a na to potrzeba ogólnéj i stałéj ufności. Kraj rewolucyjny jak Francya, ma to charakterystycznego, że nigdy wszystkie jego kapitały nie są w obiegu. Na parę lat przed r. 1748 byli spekulanci, którzy rachując na śmierć Ludwika Filipa lub zamęt, cofali kapitały z giełdy i składali je w banku. Coś podobnego zrobiło się po dniu 14. Stycznia i dla tego giełda tak długo spadała.

Indépendance donosiła o możebnem zastąpieniu prefekta policyi Boitelle. Pogłoska ta dawno krążyła. P. Poitelle nie ma być na wysokości swego położenia.

Trzeba oddać sprawiedliwość Univerowi, że ogłasza chętnie, co mu jest przysłane. Wczoraj ogłosił akt dotyczący zakazania propagandy wstrzemięźliwości w Płockiem. Debaty podniosły jak należało ten akt niemoralny i przewrotny.

Anglia.

Londyn, 18. Września. — Sekretarz spraw zagranicznych p. Walpole udał się wczoraj do Balmoral. — Kardynał Wisemann opuścił wczoraj Irlandyę.

(Kor. Cz.) Świeże wiadomości z Turcyi prawie codzień teraz przybywają, ostatnie są z 30. z. m. Mowa sułtana do zebranego na dniu 26go Sierpnia wielkiego Dywanu, wielce tu zadowoliła, zwłaszcza wierzycieli państwa tureckiego i przyjaciół obecnego *status quo.* Chcą koniecznie wierzyć; że teraźniejszy sułtan wolą swą i energią może odrodzić państwo swoje. Jeżeli istotnie sułtan miał się wyrazić, iż na przyszłość chce być panem i to surowym, zdaje się, że mu na sposobności okazania tego nie braknie. Z Konstantynopola donoszą, że wzburzenie umysłów i niepokój jest tam powszechny, Swiat haremowy ma być zbuntowany, i przypuszczają podobieństwo pałacowéj rewolucyi. Rozniesiono po Stambule pogłoskę, że rząd zamyśla sprzedać Anglii Kandyę, i to w przewidzeniu niepodobieństwa wypłacenia się z zaciągniętych pożyczek. Aali basza i Riza basza postępują energicznie w przedsięwziętych reorganizacyach. Turcy wszelako niższéj sfery patrzą się na to z niechęcią. Z tego wstrętu przewidywać można wielkie wypadki na wschodzie, gdzie jakby czasy Neckera dla Turcyi się powtarzały.

Królowa po odbytym obchodzie otwarcia ratusza w Leeds, udała się do Balmoral. W Leeds i wszędzie po drodze przyjmowaną była z największem uniesieniem i znając Anglików i ich przywiązanie do swéj monarchini, można wierzyć że było szczerem. Po jéj wyjeździe odbyła się uczta pod prezydencyą majora miasta, który przy téj sposobności został szlachcicem. Mowy przy tém lorda Goderich, p. Talbot-Baines i innych, odróżniały się od zwykłych powtarzanych i płaskich orzerzeń na cześć panującego a wynosiły cnoty królowéj nie tylko jako monarchini, ale jako kobiety dającéj wzór z siebie dla żon i matek angielskich.

Licznie podpisany adres za zniesieniem handlu opium, wręczony został lordowi Derby. Pomiędzy podpisami znajduje się kilka w imieniu towarzystw religijnych, naukowych i pazemysłowych, tudzież wielu naczelników znacznych firm kupieckich w City. W téj petycyi powiadają oni: że »zdaniem ich dzielonem przez znaczną część rodaków, handel ten jest wielkiem i krzyczącem złem, niemoralnem w zasadzie, pełnem szkodliwych następstw w praktyce, i wprowadza nas jako naród, w sprzeczność z wielką zasadą prawości i ludzkości, przeciw któréj postępując, żaden naród się jeszcze nie wzmocnił i nie wzmógł.« Przedstawiają przytem, że najurodzajniejsza część Bengalu, poświęcona uprawie maku, równie się wypłaci po zaprowadzeniu wyrobów cukru, bawełny i indygo.

W zaprzeczeniu poprzednich doniesień z Paryża słychać, że protokoły konferencyj paryskich nie będą ogłoszone w całości, lecz w części tylko, czyli w treści, na któréj wyjawienie pełnomocnicy się zgodzili.

Ostatnia mowa p. Roebucka w Sheffield jest tu bardzo ganioną, zwłaszcza, że nastąpiła po przemowie p. Persigny i innych zgodnych ze strony Francyi oświadczeniach. Pan Roebuck w przemowie swéj porównywa siebie z psem przy gospodarstwie, który gospodarza gniewa że mu spać nie daje. Odpędzony pies umilkł nakoniec, ale gumno zgorzało. Często tu nazywają psów stróżów *Tear'em* (to jest: szarp go!), i p. Roebuck, kończąc swe porównanie, powiada: *Tear'em* to ja! To wywołało oklaski, ale od rego czasu dzienniki mówiąc o nim, często go zwią *Mr. Tear'em* i zdaje się że tak długo jak ostrzegać będzie przezwisko to mu zostanie.

P. Townsend, członek parlamentu za Greenwich, wystąpił na scenie teatralnéj w Rochester w Roli Ryszarda III.; p. Townsend niedawno stał przed sądem jako bankrut, ale charakter jego jako reprezentanta, zasłonił go przed więzieniem. Ułożył się następnie z swymi wierzycielami i złożył swój mandat, ale ponieważ konieczne formalności nie zostały jeszcze załatwione, nie przestał być reprezentantem. Ma to być nadzwyczajnych zdolności aktor i podjął się występować na scenie przez pewien przeciąg czasu, w jedynym celu spłacenia pozostałych długów. Cała jego płaca obrócona jest na ten cel, a po wypłaceniu się zupełnem ma mieć zamiar zaprzestania swego dramatycznego zawodu.

Przypadająca część pierwszéj wypłaty nowéj tureckiéj pożyczki, 15 od sta, w summie 450,000 fst. złożoną została dnia wczorajszego.

Słychać, że liczne i wielkiéj wartości konie wyścigowe lorda Derby sprzedane wkrótce będą na publicznéj licytacyi. Lord Derby chcąc się poświęcić zupełnie politycznym swym pracom, ma mieć zamiar zamiar zaniechania zupełnie *turfu*, w którym tak ważną grał rolę. W tych dniach zmarł w późnym wieku pan Dorling, który przez wiele lat stał na czele wszystkich urządzań wyścigowych. Był on wielce szanowany przez sportsmanów i uważany za wyrocznię w tym zawodzie.

Austrya.

Wiedeń, 17. Września. — W Karlsbadzie obchodzono 12. Września 500letni jubileusz istnienia tych wód uzdrawiających.

Rozmaite wiadomości.

— Prawa obowiązujące w gonitwach »Steeple chase« zawierają jeden z artykułów tego brzmienia: »Zakazuje się wyraźnie nieść pomoc jeźdzcom zrzuconym z koni lub ich koniom wywróconym. Jeżeli najmniejsza pomoc udzielona im będzie, wtedy należy ich poczytać za pokonanych. Choćby który z panów wpadł w rów, niechaj każdy roztropnie wystrzega się podać mu pomoc, choćby nawet był zemdlony. Dopiero po skończeniu gonitwy należy się nim zająć i powieść go do chirurga.« Pewnego dnia piękny powóz gnał doliną między Londynem a Brighton. Jakiś jeździec mignął się przed powozem, koń jego utknął u rowu i wraz z jeźdźcem padł. Powóz się zatrzymał, podeszłego wieku mężczyzna wyskoczył z niego i przybiegłszy do jeźdca gramolącego się z koniem, podźwignął go i ofiarował mu miejsce w swoim powozie, obiecując mu, że go powiezie do najbliższego chirurga. Jesteś pan zbyt łaskaw — rzekł jeździec sucho — śmiem prosić o jego nazwisko i mieszkanie. — Za wiele grzeczności, lecz miło mi będzie widzieć pana u siebie; niesądź jednak, abym tego wymagał. Tak drobna przysługa jaką było podanie panu ręki, kiedyś wstawał z ziemi! — Drobna, mówisz pan, przysługa? Zaprawdę jesteś pan aż nadto skromnym. Spodziewam się, że będę w stanie donieść panu co warta taka pomoc. — Zawstydzasz mię pan... nazywam się sir Edward Acerby, mieszkam na Regents-Street Nr. 112. — Wrótce usłyszysz pan o mnie, ja jestem kapitan Arnold Mondwell. — Nazajutrz sir Edward zawezwany został przed sąd. Kapitan Mondwell zaskarżył go. Sir Edward zeznał na zapytanie, że nie wezwany przez kapitana, dopomógł mu powstać. — Ale cóżem ja przewinił względem niego? — zapytał zdziwiony sir Edward. — O, i bardzo wiele! — odrzekł kapitan. — Bez przeklętéj litości pańskiéj, byłbym się zerwał na nogi, dosiadł szkapy i wygrał wyścig. — Świadkowie zeznali, że ani jeździec ani koń nieponieśli szwanku w upadku; że kapitan był 10 minut przodem przed wszystkimi współzawodnikami swymi, którzy szli z nim o zakład, i że bez pomocy sir Edwarda, niezawodnie kapitan byłby wygrał. Wyrok salomonowy sądu uznał za słuszne, że sir Edward stał się powodem szkody jaką kapitan poniósł skutkiem jego niewczesnéj gorliwości, i skazał go na zapłacenie zakładu wynoszącego 225 funtów.

— Ogród zoologiczny w Berlinie, otrzymał temi dniami rzadki i ciekawy przydatek. »Jest to, pisze Spener. Zeitung, szczególny rodzaj zwierzęcia, o który spierano się dotąd, czy ma być policzony do ptaków, czy też do zwierząt ssących, tak zwany *jeż z dziobem* (Tachyglossus setosus) z Nowéj Holandyi. Ma on długi dziób kaczy, mocne długie szpony, kolce jak jeż i może zwijać się w kłębek. Zębów nie ma wcale, natomiast długi, wystający język, którym w ojczyznie swojéj zagarnia mrówki i inne drobne owady. Tu jednak żywi się mlekiem i osepką, ale dotychczas udało się sprowadzić do Europy tylko kilka żywych egzemplarzy tego zwierzo-ptaka.«

— Fabrykanci wiedeńscy skrzyń bezpiecznych od ognia i złodzieja, toczą od dawna po dziennikach zacięty między sobą spór inseratowy, któregoz nich skrzynie wytrzymują najlepiéj próby ognia i złodzieja. W Wielkim Beczkereku inaczéj sobie złodzieje postąpili: niechcąc wystawiać na próbę trwałości takiéj skrzyni, unieśli ją 9go w nocy z kasy urzędu obwodowego, wraz z dziesięcioma tysiącami złr. które się tamże znajdowały.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt 21 »Biblioteki Warszawskiéj« za miesiąc Wrzesień r. b., wyszedł z druku i zawiera: Stanowisko przyszłego badacza mowy, p. F. Jezierskiego; obrazy Dagestanu, p. Jul. S.; o obyczajach i zwyczajach; romanse i powieści J. Dzierzkowskiego, p. A. A. K.; Fryderyk John, rytownik polski i jego prace, p. A. Grabowskiego; Joanna Darc, dramat historyczny w 5 aktach prozą, p. Daniela Sterna; krótki rys historyi naturalnéj Kamieńca Podolskiego, skreślił G. Belke (dokończ.); poezye: pory życia; p. W. Korotyńskiego, chmura na czole, przez R. Zmorskiego; kronika literacka; kronika bibliograficzna; doniesienia literackie; dostrzeżenia meteorologiczne za m. Lipiec r. b.

Tomu I. zeszyt II. czyli 4ty a ostatni dzieła p. t. »Koran«, nakładem Al. Nowoleckiego księgarza, wyszedł z druku.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 21. Września. — Przy dzisiejszym rozpoczętym ciągnięciu 3éj klasy 118 kr. klasycznéj loteryi padły 2 wygrane po 5000 tal. na nra 6022 i 8122. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 92,375. 2 wygrane po 1000 tal. na nra 9662 i 76,657. 3 wygrane po 600 tal. na nra 31,021, 53,939 i 58,917. 6 wygranych po 300 tal. na nra 23,328, 28,541, 52,029, 69,797, 72,305

i 92,540; i 9 wygranych po 100 tal. na nra 11,025, 19,202, 21,777, 33,029, 53,962, 58,216, 61,958, 68,448 i 78,342.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Września 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) po nieco niższych cenach, w końcu nieco lepiéj płaciło; na Wrzesień Październik $37\frac{1}{6}$ list., na Październik $37\frac{1}{6}$ pł. i list., na Październik Listopad $37\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$—37 pł., na Listopad Grudzień 38 pł., na Grudzień $38\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) po niższych cenach, wiele odeszło; na miejscu (bez beczki) $13\frac{7}{12}$—$14\frac{1}{6}$ (z beczką) na Wrzesień $13\frac{5}{6}$ pien., na Październik 14 pł., na Listopad Grudzień 14—$\frac{1}{3}$ pł., na Grudzień 14—$\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Września.

Zyto $40\frac{1}{2}$—41 tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik 40—$40\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $40\frac{3}{8}$—$41\frac{1}{2}$—$41\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{2}$—$42\frac{1}{2}$ do 42 tal., na Kwiecień Maj $43\frac{3}{4}$—$44\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{4}$ tal.

Owies 35—46 tal.

Jęczmień 27—33 tal., na wiosnę $27\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$—$14\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany 12 tal., na Wrzesień Październik 12 tal.

Okowita 18—$17\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. Listopad $17\frac{3}{4}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{3}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 21. Września.

Pszenica 64—70 tal., na wiosnę 68 tal.

Zyto $38\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $38\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 39 tal., na wiosnę 43 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{7}{8}$ proc., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $20\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 22. Września.

BAZAR: Kosiński z Targowéjgórki, Lewandowski z Miłosławic, Rożnowski z Sarbinowa, hr. Potulicki z W. Jezior, Rogaliński z Ostrobudek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Obiezierza, Hausen z Leszna, Wendt z Szwecyi, Noskowski z Warszawy.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Potworowski z Parzenczewa, v. Sutterheim z Międzyrzecza, Zelasko z Obornik, Pohl z Offenbach, Klemm z Szczecina, hr. Kwilecki z Wróblewa. hr. Czarnecki z Rakoniewic, Sperling i Kamiński z Kikowa, Karska z Włocławka.

HOTEL DU NORD: Gorzeński z Gębic, v. Unrug z Małpina, Szmitt z Grylewa, Filleborn z Turwi.

POD CZARNYM ORŁEM: Bentz z Wrześni, Wittwer z Wolsztyna, Dobrzycki z Szamotuł, Malczewski z Toniszewa.

HOTEL PARYZKI: Piotrowski z Warszawy, Frommholz z Drzązgowa, prob. Weidner z Kaźmierza, Meissner z Niemierzyc, Szymański z Kotlina.

HOTEL EICHBORNA: Werner z Borku, Sadowski z Wronek, Löwinsohn z Pleszewa, Sander z Konina.

EICHENER BORN: Manasse z Wielenia, Zöllner z Książa.

HOTEL BUDWIGA: Kujawa z Eckersdorff. Flieg i Dienstag z Śremu, Morgenstern z Lipska, Bergas z Grodziska.

HOTEL WROCŁAWSKI: Gotthard z Międzyborza.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Reill z Chorulli, ul. Wrocławska 39.

Pierwszy poszyt drugiego półrocza **Przeglądu Poznańskiego** wyjdzie 30go Września. Inne poszyty szybko po sobie następować będą. Chcących prenumerować uprasza się o bezzwłoczne zapisanie na poczcie lub u księgarzy.

L. Merzbach.

OBWIESZCZENIE.

Miejsca w jatkach na nowym Rynku i po za tymi położone, będą wydzierzawione na rok 1859. w terminie dnia 30. Września r. b. przed południem o godzinie 9téj przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na Ratuszu wyznaczonym, najwięcéj ofiarującym, o czém uwiadamiamy interessentów.

Dzierzawa w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 13. Września 1858.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Wsie szlacheckie Łukowo i Żerniki w powiecie Obornickim położone, do Hrabiego i Królewskiego Kammerjunkra Adama Grabowskiego należące, z których Łukowo na 108.613 Tal. 6 Sgr. 7 Fen., Żerniki zaś na 41,377 Tal. 14 Sgr. 8 Fen. przez Towarzystwo Ziemstwa zostały oszacowane, wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze naszéj, mają być w terminie licytacyjnym dnia 12. Lutego 1859. przed południem tu o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych, sprzedane.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności nie wykazujących się z księgi hypotecznéj, winni takowe podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi interessenci, właściciel Hrabia Adam Grabowski, wierzyciele gorzelany Michał Smorawski, dawniéj w Łukowie, uczeń cukierniczy Kazimierz Rutkowski dawniéj w Poznaniu, gospodarz Jan Rux z Rożnowa i Hrabia Władysław Nepomucen Bieliński zapozywają się niniejszém publicznie.

Rogoźno, dnia 18. Sierpnia 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Wieś szlachecka ***Parusewo*** wraz z folwarkiem ***Parusewek*** i ***Wygoda***, $\frac{1}{4}$ mili od szosy poznańsko-warszawskiéj położona, około 2650 mórg rozległości wraz incl. lasem 650 mórg liczącym; jest z wolnéj ręki do sprzedania z zaliczką około trzydziestu parę tysięcy Talarów, a która może być jeszcze stósownie do solidarności kupującego znacznie zmniejszoną, reszta summ małoletnich zostaje na gruncie NB. wraz z summą 23,925 Tal. towarz. kredyt. ziemskiego, z któréj już umorzonego kapitału jest 11,104 Tal. 24 Sgr. 4 Fen. Las prócz zagajów, składa się ze starego drzewa dębowego i grabowego, w połowie potem brzeziny i olszyny w znacznéj ilości, — Bliższych wiadomości udzieli na miejscu Dominium ***Parusewo*** pod Strzałkowem powiat Wrzesiński.

Parusew, dnia 10. Września 1858.

S. Krzyżtoporski.

Dotychczasowy kurator massy Łukomskich.

Pan M. Waszkiewicz z Grodziska, będzie łaskaw, jednemu z podpisanych, o swém teraźniejszém pomieszkaniu donieść.

Grodzisk, dnia 18. Września 1858.

Klapecki. Brukarzewicz.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Września 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito z roku 1853. . . .	4	$95\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	85	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$92\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$88\frac{3}{4}$	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 22. Września 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	—	—	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	21	—	1	23	—
Zyta lżejszego	1	15	—	1	18	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garnie	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk 120 kw.) 80% Tral.	—					
dnia 21. Września	13	17	6	14	5	—
dnia 22. »	13	12	6	14	—	—